

Jak pogodzić  
wymogi  
bezpieczeństwa  
i atrakcyjności  
planując budowę  
placów zabaw?

# Adrenalina na placach zabaw

mgr inż. arch. Piotr Janelli



Przykład kompletnego placu zabaw

„Dobra zabawa” dostarcza adrenaliny, to dla niej ludzie są w stanie stawać oko w oko z niebezpieczeństwami. Często zapominamy o tym patrząc na nasze dzieci. Myślenie wyłącznie o bezpieczeństwie może spowodować, że nawet najpiękniejszy plac zabaw będzie służył tylko zaleczeniu naszego, czyli dorosłych, sumienia w kwestii konieczności zrobienia czegoś dla naszych pociech.

Dla dziecka najważniejsza jest zabawa, dla nas, dorosłych, bezpieczeństwo. Ale jakże inaczej oba te pojęcia są pojmowane przez inwestora, zarządcę, projektanta, producenta urządzeń, montażystę, rodzica z jednej, a użytkownika – dziecko – z drugiej strony! Jak połączyć te dwa bieguny? Poniżej postaram się podpowiedzieć w tej kwestii przyszłym inwestorom

i projektantom, zwracając uwagę na ważne w mojej ocenie aspekty.

## Różne potrzeby

Najpierw kilka słów wprowadzenia. Dziecko – jak owoc – ma różne fazy dojrzewania, w których zmieniają się również jego potrzeby i zapatrywania na zabawę. Zmieniają się też jego zabawki i zdarza się, że te same elementy, które w jednym okresie są niezbędne dla rozwoju i zabawy, potem stają się elementami uzupełniającymi, a kiedy indziej już tylko dodatkowymi. Należy o tym pamiętać i planować komu nasze dzieło będzie służyło, by efektywnie wykorzystywać posiadane środki.

O efektywności w doborze elementów wyposażenia i aranżacji chętnie poinformuję zainteresowa-

nych drogą mailową – wyślę listę elementów wyposażenia dobraną do potrzeb w zależności od wieku użytkownika. Opracowałem ją na podstawie 19-letniego doświadczenia w projektowaniu i realizowaniu terenów rekreacyjnych, w tym placów zabaw. Tylko jedna ważna uwaga: dobór wyposażenia pod kątem grupy docelowej użytkowników zwiększy bezpieczeństwo i ich komfort, ale także trwałość zamontowanych elementów, gdyż ich eksploatację przez osoby „niedostosowane” będzie mocno utrudnione.

Ubolewam nad tym, że bardzo często wyobrażamy sobie, że dziecko (bez względu na wiek) potrzebuje do zabawy wyłącznie huśtawki i zjeżdżalni. Takie myślenie skutkuje tym, że nasze pociechy, zamiast zacieśniać więzi z rówie-

śnikami na placach zabaw, godzinami siedzą przed komputerami. Chciałbym widzieć dla nich tyle atrakcji w plenerze, żeby adrenaliny nie musiały szukać w grach komputerowych i Internecie.

## Brakuje odwagi

Takie „adrenalina parki”, odpowiednie dla potrzeb każdej fazy rozwoju, wyposażone w ścianki wspinaczkowe, siatki, wieże, tunele, przejazdy linowe, wymyślne przejścia, labirynty czy siłownie plenerowe, mogą realizować potrzeby tych, którzy wyrosli już z tradycyjnie pojmywanych placów zabaw. To tam powinny czekać wyzwania związane z pokonywaniem własnych słabości, czasami strachu.

Oczywiście takie miejsca będą bardziej „niebezpieczne”, ale to zmartwienie nas, projektantów i producentów, by wszelkimi sposobami niebezpieczeństwo to zminimalizować. Dowodem na to, że jest to możliwe, są parki linowe, w których siatki asekuracyjne ograniczają niebezpieczeństwo urazu do minimum. Dodatkowo nie należy zapominać o bezpiecznych nawierzchniach i... rozsądku w projektowaniu odległości między twardymi płaszczyznami.

Niestety, wielu inwestorom brakuje wyobraźni i chęci, aby odpo-

wiednie warunki zapewnić wszystkim grupom użytkowników. Obecnie myśli się przede wszystkim o najmłodszych (wspomniana już huśtawka i zjeżdżalnia), a pozostają nie za bardzo mają gdzie wyładować swoją energię.

Brakuje woli i odwagi decydentów, by rzucić wyzwanie projektantom i nam, producentom, abyśmy stworzyli coś oryginalnego na zasadach konkursu, w którym głównym kryterium nie będzie minimalna cena (jak w 99% obecnych przetargów na place zabaw), lecz najatrakcyjniejsze i najsolidniejsze rozwiązanie. Idealnie by było, gdyby do oceny konkursu zostali dopuszczeni również ich przyszli użytkownicy.

## Więcej bezpieczeństwa

W kwestii bezpieczeństwa można osiągnąć więcej, zwracając uwagę w fazie zamawiania czy projektowania placów zabaw na dwa aspekty.

### 1. STREFOWANIE

Jeżeli zdarzy nam się projektować plac zabaw dla kilku grup wiekowych, musimy pamiętać o strefie dla najmłodszych i oddzieleniu ich od starszych, których sprawność ruchowa i potrzeby diametralnie się różnią. Dla starszaków projektuje się urządzenia stawiające wy-

magania, którym maluchy bez pomocy dorosłych mogą nie sprostać, a wszelkie próby mogą narażać ich na urazy.

### 2. SKALOWANIE

Polega na takim dobieraniu urządzeń, aby były one dostosowane do skali i możliwości ruchowych użytkowników. Przykładowo nie powinniśmy zbyt wielkimi gabarytami zachęcać starszych do zabawy na placu przeznaczonym dla najmłodszych. i odwrotnie: niech wysoko umieszczone wejście, duże odległości między szczeblami powodują, że urządzenie przeznaczone dla starszych będzie mocno niewygodne dla maluchów. Place uniwersalne, bez zachowania skali, mogące służyć wszystkim, są źródłem konfliktów. Pamiętając o tym zwiększymy bezpieczeństwo na naszym placu zabaw i wydłużymy jego żywotność.

### Więcej atrakcji

Aby podnieść walory rekreacyjne projektowanego terenu, zwróćmy uwagę na poniższe aspekty:

### 1. ORYGINALNOŚĆ

To odbieganie od schematów, szukanie w zagospodarowywanych terenach i doborze urządzeń indywidualności i zaskakujących elementów, odkrywanych przy kolej-

**Brakuje woli i odwagi decydentów, by rzucić wyzwanie projektantom i nam, producentom, abyśmy stworzyli coś oryginalnego na zasadach konkursu, w którym głównym kryterium nie będzie minimalna cena, lecz najatrakcyjniejsze i najsolidniejsze rozwiązanie.**

REKLAMA

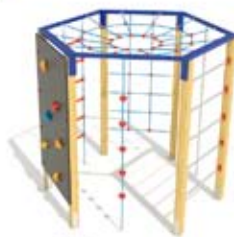
ZABAWA

SPORT

RELAKS



PX 001



SJ 319



SF 375



ZD 067

drewno • metal • stal nierdzewna

PLACE ZABAW PRO SYMPATYK  
PROJEKT REALIZACJA OBSŁUGA

PRO-SYMPATYK  
UL.SWOJCZYCKA 26A, 51-501 WROCLAW  
TEL. 71 348 77 44

WWW.PROSYMPATYK.PL

*sprawianie radości to nasze powołanie!!!*



## RADOSNA SZKOŁA

**Aby urządzić szkolny plac zabaw, można skorzystać z rządowego programu „Radosna szkoła”. Przypomnijmy jego najważniejsze założenia (więcej – „Sportplus” nr 3/2011).**

Obok wsparcia finansowego na pomoce dydaktyczne do miejsc zabaw w szkole, program umożliwia pozyskanie środków na tworzenie odpowiednich warunków do aktywności ruchowej najmłodszych uczniów. Jak czytamy w zaleceniach nadzorującego ten projekt Ministerstwa Edukacji Narodowej, dofinansowany plac ma „umożliwić młodszym dzieciom podejmowanie aktywności fizycznej w sposób pozwalający rozładować napięcia emocjonalne i fizyczne, wynikające z możliwego ograniczenia spontanicznej aktywności w trakcie zajęć prowadzonych w klasach.

Szkolny plac zabaw powinien być przygotowany do prowadzenia z dziećmi różnych form zajęć ruchowych [podkreślenie – NS], na przykład pokonywania przeszkód, wspinań, czworakowania, przeskoków, przepłotów czy zwisów. Dogodnym miejscem usytuowania placu zabaw może być sąsiedztwo boiska lub bieżni, które mogą być wykorzystywane do prowadzenia zabaw i gier ruchowych. Powinny być także wyposażony w różnorodne drabinki, drążki, ścianki wspinaczkowe, pomosty, zjeżdżalnie, równoważnie, przepłotnie oraz kolorowe huśtawki.

Plac zabaw urządzony przez szkołę powinien być bezpieczny. Ważne jest zastosowanie nowoczesnej, bezpiecznej nawierzchni pod urządzeniami, właściwe rozmieszczenie sprzętu znajdującego się na placu zabaw oraz przyjazne zagospodarowanie pozostałego terenu zielenią.

Ze względu na dużą przydatność edukacyjną oraz ruchową funkcję placu zabaw, wskazane jest umożliwienie dzieciom korzystania z placu zabaw po zakończeniu zajęć szkolnych oraz w soboty i niedziele, pod opieką rodziców lub opiekunów. W ten sposób plac będzie mógł stać się miejscem spotkań rodzinnych, pozwalając jednocześnie na kreowanie właściwego sposobu spędzania czasu wolnego przez dzieci i ich rodziny.

Koszt całego programu szacuje się na prawie 2,44 mld zł (1,28 mld zł z budżetu państwa, a 1,16 mld zł to finansowy wkład własny organów prowadzących szkoły). W tym roku na „Radosną szkołę” zaplanowano w budżecie rekordową kwotę 488 mln zł. Ilu będzie beneficjentów? Jeszcze nie wiadomo, ponieważ – jak dowiedzieliśmy się w resorcie edukacji – nie wszyscy marszałkowie województw zdążyli przesłać skompletowane wnioski (termin upłynął 15 lutego). Dotychczas z programu skorzystało ponad 1000 szkół.

**Norbert Skupiński**

nych wizytach przez użytkowników. Znalazienie na placu wyzwania zminimalizuje chęć szukania ich gdzie indziej, w miejscach nieprzystosowanych i niebezpiecznych.

Zdarzało mi się słyszeć (ale chciałoby się więcej takich dialogów) rozmowę dwóch maluchów: „Chodźmy na MÓJ plac zabaw”. Było to wypowiedziane z dumą i zaangażowaniem, a dowodzi tego, że z placem oryginalnym, który nie powtarza się za rogiem, jego użytkownicy chcą i mogą się utożsamiać. Zacytowane powyżej słowa są największą nagrodą dla inwestora i projektanta.

### 2. KOMPLETNOŚĆ

To myślenie przy planowaniu budżetu na zrealizowanie terenu rekreacyjnego nie tylko o urządzeniach naziemnych, ale również o podłożu, ukształtowaniu terenu, zieleni, oświetleniu, czasami ogrodzeniu czy elementach wyposażenia jak toalety, przebieralnie czy magazynek animatora podnoszących komfort przebywania na zrealizowanym terenie szerszej grupie użytkowników.

### 3. SEGMENTOWOŚĆ

Oznacza stwarzanie osobnych miejsc dopasowanych do różnych użytkowników (również dla naszych czworonożnych przyjaciół), ich potrzeb i możliwości.

Jak najmniej zakazów

Podsumowując – my dorośli, realizujący tereny rekreacyjne, jesteśmy przekonani, że powinniśmy być pochwaleni już za samo to, że zrobiliśmy plac zabaw, a ukoronowaniem naszej pracy jest postawiony na nim regulamin z niego korzystania. Jakże jesteśmy w błędzie! Jeżeli w piaskownicy zauważymy zwierzaki, mimo że w regulaminie tego „zabroniliśmy”, to sygnał, że nie pomyśleliśmy o dogstopie i skwerze dla czworonożów z przystosowaną dla nich toaletą. Jeżeli na placu zabaw zauważymy stłuczone szkło, to zamiast się złościć, pomyślimy o aneksie dla starszych. Jeżeli jakieś dziecko złamie zakaz wchodzenia na pobliski dach, może to oznaczać, że nasz

plac jest zbyt ubogi i nie spełnia się jako miejsce do wylądowania nadmiaru energii. Może pomyśleć wtedy o plenerowej siłowni?

Zawsze zastanawia mnie fakt niedoceniań przekory dziecka, że w łamaniu zakazów jest zabawa i wyzwanie, a np. wymagana normą „bezpieczna” odległość między dachem a barierką (powyżej 100 cm) nie jest żadną przeszkodą w konfrontacji z pomysłowością i pomocą koleżeńską naszych milusińskich.

Skupmy się więc nie na zakazach, lecz na takiej aranżacji podległego nam terenu, by ograniczyć wprowadzać jak najmniej. Pamiętajmy też o efektywnym wydawaniu naszych środków i stosujmy tylko dobre jakościowo, solidne, sprawdzone i spełniające normy urządzenia, a nie tańsze odpowiedniki („tanio kupisz – dwa razy kupisz”). Warto o tym pamiętać przy ustalaniu kryteriów przetargowych.

Zadbajmy o to, by w okolicy zlokalizowane były nie tylko atrakcyjne i różnorodne place zabaw, ale również plenerowe siłownie, aneksy dla starszych oraz ładne psie skwery.

Oby udało nam się stworzyć miejsca zapełnione ludźmi – alternatywę dla siedzenia przy komputerze czy telewizorze. Czego nam wszystkim życzyć.



**Piotr Janelli**

Ojciec czwórki dzieci, doktorant na Politechnice Wrocławskiej specjalizujący się w tematyce podnoszenia jakości życia mieszkańców, projektant i właściciel firmy produkującej urządzenia na place zabaw, tereny sportowe i parki